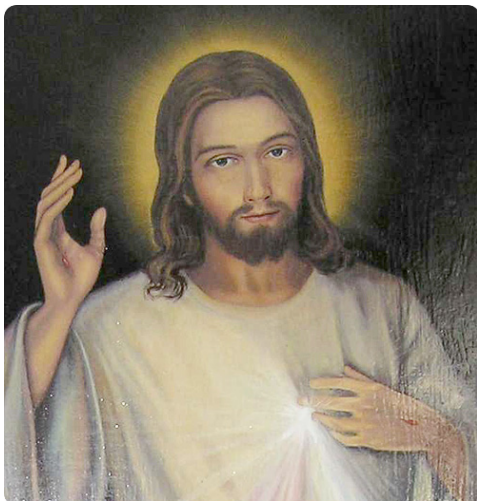




HPisanie i mówienie o miłości w ogóle, a o Miłości Miłosiernej w szczególności jest sztuką wielką i chyba tym rodzajem odwagi, którą trzeba podjąć, jeśli chce się być świadkiem tego, który „Jest” i taką miłość świadczyć może. Bywa też tak, że trzeba przekroczyć ten próg niepewności i próbować wyrazić słowem to, co tzw. czystym umysłem, bez wiary religijnej, jest niepojęte: Boże Miłosierdzie.

I takiego zadania podjęła się Siostra Faustyna Kowalska. Czyni to w odpowiedzi na nadprzyrodzone objawienia i natchnienia Boże, których doświadczyła w miejscach swego klasztorного życia: w Wilnie, Płocku i Krakowie. Czyni więc to z wyraźnego polecenia objawiającego się jej Chrystusa, by zaświadczyła o tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Wiedzę dotyczącą Miłosierdzia Bożego czerpała s. Faustyna z tajemnicy tego, co określamy kontemplacją Boga, który ujawnia się i objawia z Miłości, w Miłości i poprzez Miłość. Bóg jest Miłością Nieskończoną (por. Św. Jan). Stąd Papież Sługa Boży Jan Paweł II wydobywał ze skarbcza Kościoła wielką religijną prawdę i potrzebę Miłości Miłosiernej. Miłość ma wiele imion, ale Miłość Miłosierna sięga najgłębiej w Tajemnicę Boga i tak bardzo potrzebna jest człowiekowi. † Sam fakt stworzenia jest godzien kontemplacji, bo przecież to w związku z Nim „szumią wichry, cieką głębie a gwiazdy błękit rozjaśniają...” i w związku z Nim jesteśmy my. I staje człowiek „nieco mniejszy od aniołów” wobec tego świata z fascynacją swego umysłu, ale także z niedoskonałą mocą woli i miłością niepełną, czasem aż zawstydzającą, iż w naszym wydaniu jest tak uboga. I chyba wówczas jest to właściwy moment ku temu, by sobie przypomnieć tajemnicę Miłości Miłosiernej, by ze wstydu nie spłonąć. I wówczas trzeba sobie przypomnieć także biblijną tajemnicę krzaku gorejącego na pustyni, którego ogień nie strawił, a w którego blasku Bóg objawia człowiekowi wielką tajemnicę Miłości, swoje Imię: „jestem, który JESTEM”. On „Jest” - Odwiekuisty i Święty - „pragnienie serc wszystkich” (por. D. von Hildebrand), bo niesie ze sobą pewność, pokój serca, nadzieję, daje siłę do zaangażowania w najgłębszych i najwyższych wartościach.

Dobrze, że ludzie tworzą obrazy według najszlachetniejszych swych umiejętności i intencji. Bywało w historii, że nie chciano takiego uobecnienia „Świętości”. Chrystus zleca Siostrze Faustynie, by namalowano obraz według Jej opisu i za Jej aprobatą. Siostra nie była zadowolona z przedstawionych Jej wykonan. I tak powstały trzy obrazy: jeden, pędzla Kazimierskiego, znajduje się w Wilnie, kolejny - w Krakowie, autorstwa Chyły, trzeci – Styki - w Stagbridge (USA).

Widać, że wszystkie obrazy powstały z jednego opisu, ale wykonane są przez trzech

różnych malarzy. Chrystus przychodzi jak w Betlejem, jak na Górze Przemienienia, jak w Wieczerniku. Przystępuje do każdego, wskazuje na swoje Serce i zaprasza, daje przyzwolenie, by bez lęku wypowiedzieć słowa „Jezu, ufam Tobie...”

I tak uzyskaliśmy prawo do zawołania, każdy w swoim języku ojczystym: „Jezu, ufam Tobie”. I nie jest to krzyk rozpacz, to jest wołanie Nadziei i pewności – bo On JEST. Tajemnica Wiary, Nadziei i Miłości: to my nie koniecznie musimy być, a jeżeli my w ogóle jesteśmy, to tym bardziej wzrasta pewność, że on w Trójcy św. Jedyny na pewno JEST – w chwale Boga Ojca i Ducha Świętego.

Dobrze, że przybliżyliśmy cielesności naszych oczu i umysłu obraz Miłosiernego. Ludzie potrzebują tej pomocy dla ożywiania swej wiary, umacniania nadziei i pogłębiania miłości.

To bogactwo i te siły i zapewnienia Zbawiającego Kościoła – Chrystusa żyjącego w Kościele - swoim autorytetem potwierdził Sługa Boży Jan Paweł II Wielki w Encyklice „Dives et misericordia” (DM).

Pomnikiem naszego czasu pozostanie kościół w Krakowie – Łagiewnikach, wielka świątynia czci Miłosierdzia Bożego. Wielki dar Wielkiego Papieża dla umęczonego świata. Papież chciał, aby w „Chrystusie odsłonić raz jeszcze oblicza Boga, który jest Ojcem Miłosierdzia”. Na szczycie świątyni jej wieżę stanowi zwieńczenie w rodzaju latarni - można powiedzieć, morskiej. Ona świeci i ma świecić dla każdego, kto tego światła pragnie i potrzebuje w czas życiowych burz. Światło nadziei!